Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWE

Nr. 3 (29). Warszawa, 27 stycznia 1937 roku Rok II.

WITOLD ROŚCISZEWSKI

Nowa droga polskiej inteligencji

Przemiany ideowe, dokonywające się w społeczeństwie polskim w okresie 1936 roku, odbiły się donośnym echem i w naszej inteligencji.

Nie należała ona do tej warstwy naszego Narodu, która — jako całość — należycie spełniała swoje obowiązki. Był jednak szereg jednostek, które nigdy się nie uchylały od powinności obywatelskiej. Te głosiły jasno i stanowczo swoje przekonania, nie bacząc na te wszystkie ujemne skutki, które w naszych politycznych warunkach spotkać je mogły. Znacznie wszakże liczniejsi byli ludzie innego pokroju. Za utrzymanie się na posadzie, za cenę dogodności materialnych, liczne — niestety — rzesze inteligencji gotowe były służyć każdemu. Znane są wszystkim niezapomniane nigdy „spontaniczne odruchy" naszych sfer urzędniczych, ziemiańskich, przemysłowych pod adresem sanacji.

Rok 1936-y dokonał poważnych przemian w nastrojach naszej inteligencji. Zamiast panujących uprzednio ugodowych poglądów, zaczyna się pojawiać nastrój zdecydowany. Nie jest to już przejaw działalności oderwanych od całości grup czy jednostek. Stanowczy głos protestu w imię elementarnych praw Narodu Polskiego staje się co dziennym zjawiskiem w sferach naszej inteligencji.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Sprawiła to działalność Narodowo Radykalnego Ruchu Młodych.

Szeregi naszej inteligencji wypełniają się młodym pokoleniem. To zaś pozbawione jest wad, które są charakterystyczne dla „starych". Nie uznaje ono kompromisu w swoich dążeniach, jest w pełnym znaczeniu tego słowa narodowe bez żadnych naleciałości, bez piętna przedwojennych swarów i kłótni. **My, Młodzi, nie wychowaliśmy się w niewoli, jesteśmy dziećmi wolnej Polski, dlatego rozumiemy istotę dzisiejszych zagadnień i zdobędziemy się na ich rozwiązanie.**

Zachodzą więc przemiany ideowe na terenie naszej polskiej inteligencji. Życie potwierdza to faktami... W listopadzie ubiegłego roku odbyło się kilka dorocznych zebrań Izb Adwokackich. Zebrania te wykazały druzgocącą przewagę żywiołów żydowskich. Naturalnie odpowiedzią na to była silna reakcja Polaków adwokatów. Poszła ona jednak dwiema drogami. Jedni, starsi, czynią wysiłki w celu osiągnięcia kompromisu z żydami. Drudzy, młodzi, stają na stanowisku bezwzględnej walki z żydami aż do zwycięstwa. Ci reprezentują Narodowo-Radykalny Ruch Młodych.

Tak więc dochodzi do głosu młode pokolenie. Dojrzewa ona, krzepnie, wchodzi mocno w życie. Zajmujemy swoje stanowiska już nie jako studenci, uczący się, ale jako ludzie o pełnym przygotowaniu życiowym i fachowym. Czujemy, że Narodowo-Radykalny Ruch Młodych jest jedyną siłą, która musi być ostoją nowej Polski. **Nie traktujemy, my młodzi inteligenci, swego stanowiska, jako wypadowej pozycji do zdobycia dobrobytu, ale tylko i wyłącznie, jako podstawy do spełnienia swojego obywatelskiego obowiązku, tem większego i poważniejszego, im większe i poważniejsze są nasze siły i umiejętności.**

„Zasadniczą tendencją nacjonalizmów nowej epoki jest wciągnięcie do twórczości cywilizacyjnej wszystkich biernych odłamów Narodu. Nacjonalizm nowej epoki dąży żywiołowo do rozszerzenia pojęcia Narodu, we właściwem jego znaczeniu, zarówno na te grupy, które od wieków twórczej roli w budowaniu cywilizacji narodowej nie brały, jak i na te warstwy, które stosunkowo niedawno stały się bierne cywilizacyjnie.

Bolesław Piasecki

„Duch czasów nowych a Ruch Młodych"

Wyjaśnienie

Wobec licznych zapytań, skierowanych do nas, w związku z artykułem, zamieszczonym w Nr. 2 (28) „Falangi" z dn. 21 stycznia 1937 roku, p. t. „Grupa Falangi, czyli Merkuryusz Polski o nas", oświadczamy, że miesięcznik „Pro Christo" jest pismem religijnym, nie może przeto być w żadnym stopniu organem prasowym jakiegoś ruchu, czy stronnictwa politycznego.

Opinia, wyrażona przez autora cytowanego przez nas artykułu w „Merkuryuszu Polskim", określająca miesięcznik „Pro Christo", jako organ prasowy Ruchu Młodych, powstała—naszym zdaniem— na tle faktu, iż — zarówno do „Falangi", jak i do „Pro Christo" pisuje często mgr. Marian Reutt, pierwszorzędny znawca spraw gospodarczych, autor szeregu znakomitych w tej dziedzinie publikacyj.

Z ostatniej chwili

Zamach bombowy przed Sądem Apelacyjnym

W głośnej sprawie o zamach bombowy na żydowską organizację T.O.Z. w Grodnie zostali skazani dwaj młodzi narodowcy na kary po 3 lata więzienia każdy.

Obecnie obrońca jednego z oskarżonych Dominika Jaroszewicza, b. więźnia Berezy — mec. Bogusław Jeziorski z Warszawy wniósł skargę apelacyjną do Sądu Okręgowego w Grodnie.

Sprawa będzie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Wilnie...

Podziękowanie

Serdecznie dziękujemy P. T. pracownikom zakładów drukarskich „Kolumna": Stanisławowi Bożkowi, Mieczysławowi Ogrodowczykowi, Tadeuszowi Dorantowiczowi, Eugenjuszowi Kozłowskiemu, Henrykowi Ossowskiemu, Wacławowi Sokołowskiemu, Marjanowi Sawie, Eugenjuszowi Wilamowskiemu, oraz wszystkim innym ofiarodawcom książek i broszur na rzecz bezpłatnej biblioteki robotniczej.

Redakcja „Falangi"

Nie ma klas społecznych — jest jeden Naród Polski

Dziś i jutro

Demon złota

Pieniądz demoralizuje człowieka. Jeżeli trafi na słabszy charakter, robi w nim spustoszenie w sposób szybki i nieubłagany. Człowiek zamienia się w zwierzę, które chce, drogą zdobycia jak największego majątku, osiągnąć pełnię wyżycia się. Jest to prawda równie stara, jak okrutna.

Drugą prawdą jest fakt, że pieniądz jest najstraszliwszym narzędziem w ręku tych żywiołów, które mają psychikę zatrutą odwiecznym, kamiennym materializmem i ślepą nienawiścią do wszystkiego, co obce. Takim właśnie żywiołem są żydzi. W ich rękach kapitał najbardziej wyrodnieje i zmienia się w narzędzie, które czyni największe szkody narodom i państwom.

Polska jest — niestety — opanowana dotychczas przez kapitał żydowski. Nasz przemysł i handel, nasza wielka własność — to wszystko nietyle z nazwy, ile z tytułu własności, — żydowskie.

Jak wielkie zaś jest niebezpieczeństwo tego faktu — pokazują to choćby ostatnio wykryte wielomilionowe nadużycia braci Mazurów. Pod tym polskim nazwiskiem kryje się żydowska rodzina wielkich bogaczów, coś w rodzaju polskich Rotszyldów.

Rodzina ta prowadziła „politykę" finansową równie szkodliwą, jak bezczelną. Okradła Państwo Polskie na dziesiątki milionów złotych.

Nie pierwszy to fakt i nie ostatni.

Szkodzą państwu naszemu nietylko wielkie, mniej lub więcej anonimowe, kapitały żydowskie, szkodzą nam również i inne kapitały obce, jak naprzykład niemiecki (znana afera księcia Pszczyńskiego).

Najlepszą drogą do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych — to upaństwowienie, a raczej unarodowienie tych kapitałów. Naród Polski musi być prawdziwym gospodarzem w swoim kraju.

Józef Stanisławski

Sejmowe „gawędy"

Obecny Sejm jest widownią niezwykle interesujących przemian, jakie zachodzą w całym Narodzie Polskim. Pomimo, że instytucja ta, dzięki specjalnie skonstruowanej ordynacji wyborczej, miała zamknąć drogę raz na zawsze dla polskiej myśli narodowo - radykalnej na teren parlamentu, coraz częściej pojawiają się głosy, które bardzo silnie podkreślają ważność i konieczność szybkiego rozwiązania postulatów narodowo - radykalnych. Objawia się to przedewszystkiem w ciągłym wysuwaniu kwestji żydowskiej w dyskusjach sejmowych. Ostatnio pos. Budzyński podkreślił zażydzenie dyplomacji polskiej i prasy prorządowej, co wywołało wściekłość w kołach żydowskich i lewicowych.

Mieczysław Czerski.

Ze świata.

Sojusz niemiecko-włoski

tarczą dla Europy przed bolszewizmem

Ostatnie wydarzenia na terenie polityki międzynarodowej wykazują dalsze zacieśnienie się węzłów przyjaźni między Niemcami a Włochami. Premier niemiecki Goering, bawił we Włoszech, przyjmowany niezwykle serdecznie i uroczyście.

Mussolini udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył, że porozumienie włosko-niemieckie — to wstęp do nowego okresu w życiu Europy, okresu przełomowego, jeżeli chodzi o ideologie społeczne i polityczne. Kończy się okres demokracji — ogniska zarazy bolszewickiej. Zaczynają się czasy nowe, które budować będą młode nacjonalizmy, za przykładem Włoch i Niemiec. Porozumienie włosko-niemieckie jest najlepszą gwarancją pokoju w Europie i najlepszą obroną przed niebezpieczeństwem komunizmu.

Czego przemilczeć nie można...

Starsze pokolenie o młodym,

czyli

A. Grzymała — Siedlecki o Wojciechu Wasiutyńskim

A. Grzymała - Siedlecki omówił w „Kurjerze Warszawskim" książkę Wojciecha Wasiutyńskiego p. t. „Z duchem czasu". Wytrawny krytyk m. in. oświadcza:

„Wojciech Wasiutyński nie ma jeszcze trzydziestu lat. Nie chce mi się w to uwierzyć po przeczytaniu książki. Z młodzieńczych cech utrwala się bowiem w jego pracy tylko werwa, wszystko inne ma już takie cechy dojrzałości, jakby autor na technice pisarskiej zęby zjadł. Umie pisać krótko, a w tych ograniczonych wymiarach powiedzieć całą swoją myśl—jedno i drugie w rzemiośle pisarskim przychodzi dopiero z doświadczeniem, po wielu nieudałych w tej mierze próbach. Umie tematy poważne wypowiedzieć błyskawicznie, jakby do dalekiej już u niego przeszłości należała chętka wykładania rzeczy gruntownie...

...krąg zainteresowań p. Wojciecha Wasiutyńskiego jest obszerny, ...ma dar szybkiego, prawie intuicyjnego obejmowania zjawisk i dzieł. W każdym razie—czego tu nie ma w tym zbiorze „Z duchem czasu!" — dociekania religijne, filozofja, prawo, ekonomja, polityka, historja, socjologja...

Duży talent dziennikarski (nie przesądza to o innych zdolnościach autora), feljetonista rasowy... Upewniony w swojej wierze katolik, w kategoriach politycznych nacjonalista".

Wszystkie te opinje wypowiada wytrawny specjalista, pierwszorzędna siła krytyczna. Mają one swoją wagę, mają swoją wymowę... Świadczą o tym, że my, Młodzi, przedstawiamy pokolenie, które — żyjąc bujnie, intensywnie i w twardych warunkach — nabiera szybko tych cech, które—u zwykłych zjadaczy chleba z masłem—przychodzą po długim okresie, mniej lub więcej jałowych lat, albo i nie przychodzą wcale.

Walka hartuje, walka wyrabia i pogłębia umysł, charakter, wolę.

Wojciech Wasiutyński jest właśnie jednym z tych, którzy w publicystyce i dziennikarstwie kształtują młodą myśl nacjonalistyczną, spełniając w ten sposób swoją żołnierską powinność wobec Narodu i Państwa.

Pudel w roli lwa,

albo „Legjon Młodych", jako „ludzie walki"...

„Nowe Państwo Pracy", organ sanacyjnej młodzieży, — która miała w swoim czasie pewne wpływy na terenie akademickim, dziś zaś choruje na nieuleczalny uwiąd organizacyjny — rozpisał się ostatnio na temat „Falangi".

Przypadła mianowicie do gustu młodym legjonistom nasza ostra krytyka Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Radykalnej za jego stanowisko w czasie blokady.

Nowe Państwo Pracy (10.I.1937) cieszy się że

„...nasza ocena sytuacji była zupełnie trafna, bo oto organ O.N.R.-u nielegalnego „Falanga" z dnia 2.XII u. r. tak pisze o swoich dawnych kolegach. Tytuł: „Lizusy i tchórze".

(Dokończenie artykułu oraz d. c. działu „Czego przemilczeć nie można" na str. 4-ej)

Czytanie i popieranie prasy Ruchu Młodych jest obowiązkiem każdego Polaka.

Zwolnienie narodowca

Zwolniony został z Więzienia Centralnego słuchacz Politechniki Warszawskiej, Bogumił Płachecki, który aresztowany był wraz z innymi uczestnikami blokady na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w początkach grudnia r. u. W więzieniu pozostaje jeszcze 7 uczestników blokady.

Fakty, które mówią za siebie...

Pijawki...

W Łodzi, podczas ostatniej rozprawy w referacie karnym, Inspekcji Pracy, zostało ukaranych 10 żydowskich fabrykantów. Berek Bornstein (farbiarnia) Bandurskiego 14, został skazany na 250 zł. grzywny za zatrudnianie robotników w godzinach nadliczbowych. Szymon Erlich (tkalnia) Piotrkowska 220 za podobne wykroczenie został skazany grzywną 200 zł. W sześciu innych wypadkach żydowscy fabrykanci zostali ukarani grzywną od 30 zł.

Mordka Zylberberg, kierownik szarparni, przy ul. Sienkiewicza 74, zmuszał robotników do pracy w niedzielę. Skazano go na 100 zł. grzywny.

Jones Mojżesz, właściciel wytworni akumulatorów, Piotrkowska 85 za lekceważenie zarządzeń władzy i nie wykonanie koniecznych urządzeń ochronnych skazany został na 100 zł. grzywny.

•

Sąd starościński w Łodzi rozpatrywał sprawę Juliusza Sueskinda, współwłaściciela firmy Sueskind i S-ka, który został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zatrzymanie potrącanych robotnikom zarobków na rzecz Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Przy sprawdzeniu okazało się, że firma potrąciła 2.300 zł. zarobków robotniczych i kwoty tej nie wniosła do kasy Ubezpieczalni.

W wyniku rozprawy Sueskind skazany został na 2.000 zł. grzywny z zamianą na 2 miesiące aresztu.

Z kraju.

Wybuch bomby

Jak donosi „Dziennik popularny", w dniu 15 stycznia w nocy pod dom Dawidsona, właściciela restauracji przy ul. Żwirki i Wigury, podłożona została petarda.

Petarda eksplodując powybijała szyby i zniszczyła ganek domu.

Aresztowano 5 osób.

Znów do Berezy...

Represje, spadające na działaczy narodowych w powiecie wysoko - mazowieckim w związku z falą zaburzeń antyżydowskich, nie ustają. Ostatnio zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej dwaj narodowcy z Wysokiego Mazowieckiego: Stefan Żukowski i Antoni Tyborski. Łącznie więc z poprzednio wywiezionymi, 9 narodowców przebywa już za kolczastymi drutami Berezy.

Zaburzenia na uczelniach

Na terenie Uniwersytetu Warszawskiego doszło do wystąpień antyżydowskich, w czasie których dotkliwie poturbowano kilku studentów żydów. Jak donosi „5-ta rano" między godz. 12-tą i 13-tą członkowie O. N.R.-u zwoływali na Uniwersytecie wiece, w czasie których domagano się usunięcia żydów z wyższych uczelni.

Na innych uczelniach warszawskich sytuacja jest również bardzo naprężona. Młodzież polska nie ustaje w walce o wydzielenie żydom osobnych ławek. Żydzi nie chcą zajmować osobnych miejsc i bądź nie uczęszczają na wykłady, bądź też słuchają ich stojąc. „Nasz Przegląd" donosi, że na wszystkich wyższych uczelniach warszawskich kolportowane są masowo ulotki antyżydowskie, podpisane przez O.N.R.

W czasie zajść przeciwżydowskich na Uniwersytecie — jak podaje „Kurier Czerwony", zostało rannych kilku żydów, oraz jeden członek „Legionu Młodych". Wszyscy ci ranni zostali przewiezieni do szpitali.

Jesteśmy obozem polskiego proletariatu, polskiego świata pracy

O Polskę Jutra

Idea sprawiedliwości

Polska jest Narodem, który bodaj najwięcej ma danych do tego, by stać się twórcą doskonałego ustroju sprawiedliwości społecznej, ideału, mogącego służyć za wzór innym, bo, jak powiada J. K. Kochanowski, my, Polacy cierpieliśmy tyle zbiorowo w nurtach Narodu, że powołani jesteśmy, przedewszystkiem do zrozumienia bólów i trosk świata. Tak się też i dzieje. Rosnący z dniem każdym Ruch Narodowo - Radykalny odznacza się przedewszystkiem tym, że jest do gruntu przepojony głęboką sprawiedliwością. Duch Sprawiedliwości — to najistotniejsza cecha polskiej myśli narodowo-radykalnej.

Obowiązek sprawiedliwości społecznej nakazuje ogólnie, by w życiu społecznym każdemu członkowi zbiorowości oddać to, co mu się należy. A że, zgodnie z doktryną narodowo-radykalną, wszyscy, dobrej woli członkowie Narodu są równoprawnymi obywatelami Kraju, więc obowiązek sprawiedliwości, w naszym rozumieniu, sprowadza się do dążenia by w życiu Narodu została urzeczywistniona zasada, posuniętej do najdalszych granic równości w rozdziale zarówno dóbr kulturalnych jak i gospodarczych.

Chodzi tutaj o wytworzenie warunków, dających wszystkim równe szanse w życiu i zapobiegających tworzeniu się pomiędzy ludźmi rażących kontrastów, jakich np. pełen jest ustrój kapitalistyczny.

Chodzi o to, by wszyscy w jak najbardziej równym stopniu uczestniczyli w rozdziale dochodu społecznego i mogli zająć, stosownie do swych umiejętności i dobrej woli służenia Ojczyźnie, należne stanowisko w hierarchii publicznej Narodu.

Idea Sprawiedliwości, jakiej wiernie służy Narodowy Radykalizm, wypływa już nietylko z przeświadczenia, że wszyscy członkowie Narodu są równi co do natury, że są współtowarzyszami, idącymi razem przez życie, nie mogącymi obchodzić się bez wzajemnej pomocy i usług, że są wreszcie współbraćmi, bo synami tej samej Ziemi i Narodu,—ale też ma źródło w wyrozumowanej prawdzie— że wzajemna sympatia pomiędzy członkami społeczeństwa jest podstawowym warunkiem pełnego dobrobytu Narodu. Ta wzajemna sympatia i twórcze harmonijne współżycie powstać mogą jedynie w atmosferze całkowitej sprawiedliwości, wolnej od krzywdy ludzkiej. I przeciwnie: — tam gdzie tej sprawiedliwości nie ma, gdzie panuje nierówność w traktowaniu ludzi, tam wzajemny antagonizm pomiędzy grupami społecznymi prowadzi do tarć wewnętrznych, do walki i, w konsekwencji, do osłabienia całości, Narodu—dobra równie drogiego dla wszystkich.

Zgodnie z naczelnym postulatem myśli narodowo radykalnej oparcia życia na bezwzględnej sprawiedliwości, wszystkie naturalne i kulturalne potrzeby powinny być zaspakajane u wszystkich w stopniu możliwie równomiernym, tembardziej, gdy mają one za sobą sankcję etyczną, będąc źródłem sił, tworzących kulturalny i gospodarczy postęp Narodu oraz przyczyniając się w ten sposób do urzeczywistnienia dziejowych Jego ostatecznych celów.

Idea Sprawiedliwości jest punktem wyjścia zarówno doktryny gospodarczej, jak i ustrojowo-politycznej Narodowego Radykalizmu. Stąd właśnie płynie to zrozumienie, uznanie i poparcie, jakie Ruch Narodowo - Radykalny znajduje u mas polskich.

Jeszcze jedna sprawa. Sprawiedliwość nakazuje tępić zło tam, gdziekolwiek się ono znajduje. Tępić zło bezwzględnie, z całą nieubłaganą wolą zniszczenia go do szczętu. W panującym ustroju kapitalistycznym zła jest więcej aniżeli dobra. Stąd tylu wrogów ma Narodowy Radykalizm wśród możnych tego świata, którym ustrój obecny dał uprzywilejowane stanowisko w społeczeństwie. Oni to, mówiąc o Narodowym Radykaliźmie, powtarzają złośliwie za Słowackim, że „myśl Boża zjawia się czasem we krwi i przez Mongołów“... Mniejsza o to, co mówią przeciwnicy. Najważniejsze, — że Narodowy Radykalizm myśl Bożą realizuje.

ADOLF JÓZEF REUTT.

Sygnały lepszego jutra

Imponujące cyfry

W ciągu roku ostatniego powstało w okręgu łódzkim 30 fabryk, 15 hurtowni, 2.000 sklepów i innych placówek, oraz ponad 4.000 straganów polskich, a 5 młynów wykupiono z rąk obcych.

W tym samym czasie żydzi zlikwidowali zgórą 500 sklepów, a 50 dalszych znajduje się w stadium likwidacji.

Żydowskich straganów ubyło 30 do 40 proc., a dalsze 30 proc. jest w trakcie likwidacji.

Z handlu śledziami, dotychczas zupełnie opanowanego przez żydów, wyrugowano już ich zupełnie.

Jeżeli praca odżydzeniowa w Polsce pójdzie w takim tempie, to zwycięstwo jest naprawdę bardzo bliskie!

Dorobek polskiego Kalisza

Rok 1936 był w Kaliszu rokiem przełomowym w dziedzinie odżydzania polskiego rzemiosła i handlu.

W ciągu roku 1936 powstało w Kaliszu 26 mniejszych i większych firm polskich, obejmujących niemal wszystkie branże handlowe.

Wszystkie firmy polskie prosperują dobrze i dokonywują dobrych obrotów.

I ci zaczynają rozumieć...

Na terenie wyższych uczelni w Warszawie pojawiły się ulotki, podpisane przez „Międzyorganizacyjny Komitet Młodzieży Akademickiej“. Jest to porozumienie kilku organizacyj młodzieży sanacyjnej, jak: „Legionu Młodych“, „Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, oraz kilku drobnych kółek samopomocowych.

W ulotce tej znajduje się następujące zdanie:

Postulaty w sprawie żydowskiej i pomocy materialnej są wspólne całej polskiej młodzieży.

To charakterystyczne wyznanie świadczy o przejęciu się przez młodzież sanacyjną narodowym programem antyżydowskim. Minister Swiętosławski, który sprzeciwia się wyznaczaniu osobnych ławek dla żydów, sprzeciwia się za tym jednolitej opinii całej młodzieży polskiej, nawet tej grupy, która formalnie popiera obóz rządowy.

Nie chcemy parchów

Na kongresie Stronnictwa Ludowego wydarzyły się fakty, które są najlepszym dowodem nastroju mas chłopskich. Oto wśród uczestników panował wyraźnie nastrój przeciwkomunistyczny i przeciwżydowski.

Gdy jeden z delegatów usiłował wystąpić z przemówieniem, w którym były pewne akcenty komuno-żydowskie na sali rozległy się okrzyki: „Nie chcemy parchów, „Wieś polska bez żydów!“.

Jan Godziemba

2)

W służbie Idei...

nowela

Władek pracuje w podziemnej organizacji narodowej. Z powodu tego stracił posadę w banku i zarabia obecnie, jako robotnik. Matka i dalsza rodzina są przeciwni pracy ideowej Władka, nie rozumieją jej doniosłości i ostro krytykują młodego. Matka, rozżalona i zagniewana, mówi do syna:

— Wolisz pracować jako robotnik za 120 złotych, a ty, matko, oczami świeć, a wstydu się najedz, cóż to ciebie może obchodzić, „Hierarchia celów“ — ironizowała.

Władek milczał. Cóż mógł powiedzieć na swoją obronę ludziom bliskim niby, a jednak jakżesz dalekim w sposobie rozumowania, w poglądach na życie, i jego cel. Różnica pokoleń... To dawne przedwojenne i młode, wychowane w wolnej Polsce.

Byli mu obcy. Nie rozumiał ich, ale nie oburzali go. Zato nie mógł spokojnie myśleć o Stefanie. Ow, stawiany za wzór „dobry syn“ doprowadzał go do pasii. O ile mając 25 lat nie ma się innych celów prócz wypchania portfelu, co będzie dalej. Do czegóż są zdolni tego rodzaju ludzie?

— Przecież Stefanek również jest narodowych przekonań, nawet, zdaje się, jest to twój dawny kolega z O.W.P. — przerwał milczenie wuj.

Władek miał różnych kolegów. Wielu należało kiedyś do O. W. P. Byli tacy, co bezpośrednio z Obozu przewędrowali do mile jeszcze w tych czasach widzianego Legionu Młodych. Ci przynajmniej nie kryli się. Mówili wyraźnie, że chcą tą drogą zdobyć posadę. Przekonania polityczne zostawiali, jako niepotrzebny balast, utrudniający życie. Cenił szczerość, gdy nie było nic więcej godnego szacunku.

Lecz istniał jeszcze jeden gatunek, — stokroć podlejszy, gdyż kryjący pod maską frazesów — bezideową pustkę. Ci chętnie przyznawali się do przekonań narodowych. W czym się owe „przekonania“ przejawiały tego nie wiedział nikt.

Do tych ostatnich należał Stefa.nek.

— Nie odpowiadasz mi, Władku, czy nie słyszałeś pytania?—irytował się wuj.

— Był moim kolegą kiedyś, ale przestał nim być i to przestał nazawsze — rzekł twardo.

Po czym wstał żegnając obecnych.

— Znów wychodzisz. Nasze towarzystwo nudzi cię.

Reszty słów nie dosłyszał. Doszedł go jeden tylko bolesny, ważki wyraz.

— Egoista.

Był już na schodach. Za 3 kwadranse miał być na Targówku. Czy zdąży złapać tramwaj. Szedł prędko, pochłonięty nową, zbawczą myślą, chęcią walki i czynu.

(dalszy ciąg na str. 4-ej)

Robotnik, chłop, inteligent — to żołnierze jednej armii — Narodu

Proletariusze polscy—nie łączcie się z żydami!

Głosy czytelników

Szczęśliwej drogi... na Madagaskar!

Ostatnio prasa europejska poruszyła sprawę emigracji żydów na Madagaskar. Bardzo to zacny projekt. Wszystko, co tylko ma na celu wywóz tego rodzimego skarbu naszego kraju — witamy z radością. Peru, Boliwja, Madagaskar, Sachara czy Biegun Północny — wszędzie niech sobie wyjeżdżają ci czcigodni i waleczni „synowie" naszej Ojczyzny — byle tylko nam na karku nie siedzieli.

Masonerja zaś, która zawsze tak gorliwie bierze żydów w obronę — niech im ten wyjazd ułatwi. Niech sypnie grosiwem i niech swoich przyjaciół wybawi z ucisku „faszystów polskich, czyli — jak to „oni" mówią — n a r o w c ó w. W ten sposób spełni raz przynajmniej swój samarytański obowiązek.

Roman Szeliga

Błogosławione „otumanienie"

Ile to razy podobne określenie — nas — młodzieży, znalazło się na szpaltach prasy, polską nazwanej. Czytamy w ten sposób o sobie w „polskim" Naszym Przeglądzie, w „polskim" „Dzienniku Popularnym", tudzież „Robotniku" i arcy polskim „Kurierze Porannym", jak również w szanowanej i popieranej przez prawdziwych Polaków „Epoce". pod redakcją wice dyrektora i wielkiego pedagoga Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, — żyda — Wassercuga — obecnie, żeby lepiej brzmiało, zowiącego się Wassowskim.

„Otumanieni" jesteśmy istotnie. „Otumanieni" jesteśmy przez to co im psuje szyki—co uświadamia masy w Polsce i broni Ją przed zalewem ich wysokich komunistycznych protektorów — przez ideę narodowo-radykalną.

„Otumanienie" postępuje naprzód i rośnie Obecnie walkę z żydokomuną, z frontem ludowym, prowadzi już nie tylko obóz narodowy, jako grupa polityczna — ale cały Naród Polski według narodowo-radakalnych wytycznych i to prowadzi ją na każdym polu.

Nie dziwmy się, koledzy, że wspomniane pismaki obdarzają nas licznymi epitetami. Na to ich stać— wszak „tonący brzytwy się chwyta".

Czytelnik „Falangi"

(Dalszy ciąg ze strony 3-ej)

Jak niemiłe wspomnienie, zadźwięczał raz jeszcze w pamięci epitet matki:

— Egoista.

Mijał szybko oświetlone rzędy kamienic.

— To domy Mazura. Tego żyda. Przeniknęło w myśli. Na ulicy tłum. Większość — to ludzie o szarych, jakby pomiętych twarzach. Urzędnicy. Ludzie automaty. Przeżuwacze cudzych planów i myśli. Ludzie drepcący wkółko w wąskich zaułkach codziennych trosk. Ludzie, których marzeniem była trzynasta pensja, którzy truchleli na myśl o coraz to nowych obniżkach uposażeń.

Bierna masa. Automaty. Władek wiedział jak trudną była praca ideowa wśród inteligencji. Nie łatwo budziła się odrętwiała wola. Byli przygnębieni bezsilni. Umieli tylko narzekać.

Do nich uciekał teraz żegnany gorzkimi wyrzutami matki.

Im oddawał swój młody zapał wiedzę i miłość. Znał każdego ze swoich ludzi, choć były ich setki. Szczupła gromadka wciąż rosła. Dziś miało przyjść na zebranie znów pięciu nowych z T.U.R.'u. Niełatwo przychodził werbunek owych „zbłąkanych owieczek", Władek przestał już wierzyć w nagłe a cudowne nawrócenie.

Wiedział, że wrogie siły prowadzą z nim nieubłaganą walkę o „rząd dusz". Wiedział również jak potężnych mają sprzymierzeńców: głód nędzę i... pieniądze z czerwonego Kremla.

Często szedł obok niego wysoki barczysty żyd. Wychodził z bogatego sklepu, w jednej z kamienic Mazura i szedł mówić o ucisku kapitalizmu, o walce proletariatu, o sprawiedliwości społecznej. Mówił długo i uczenie. Często powoływał się na genialnego Marksa. Czasami rozdawał bibułę. Wypłacał pensję „aktywistom".

Władek nie miał pieniędzy partyjnych. Jego ludzie pracowali dla Idei, gdyż uważali to za swój obowiązek. Obraziliby się, gdyby chciano im za to płacić.

Myślał o tym, jadąc tramwajem. Dzisiaj miał ciężki dzień. Turowcy muszą wyjść ostatecznie nawróceni. Należy obudzić dawno zagłuszone teorie nadwartości uczucia patriotyzmu. Trzeba wrócić im Boga.

d. c. n.

Czego przemilczeć nie można...

Pudel w roli lwa,

albo „Legjon Młodych", jako „ludzie walki"

(dokończenie artykułu ze strony 2-ej)

A dalej czytamy:

„...Dziwny to zaiste Związek. Głosi radykalizm ponoć narodowy, a zapisał się w pamięci młodzieży akademickiej przerwaniem strajku protestacyjnego na Politechnice. kiedy to wyprowadzono okupujących Politechnikę akademików w pole, łudząc ich obietnicami, których do dziś nie spełniono. Owi „radykałowie" opowiedzieli się przeciw blokadzie Uniwersytetu i radykalnie uciekli. i t. d.

Chociaż nie zgadzamy się z nielegalnym oenerem na tematy zasadnicze, jak również i na ich metodę rozwiązania kwestii żydowskiej, to jednak mamy jedną cechę wspólną: ostre formy walki (!?). Gdy była zorganizowana blokada Uniwersytetu J. P., to Legion Młodych był przygotowany blokadę tę zerwać siłą (!?). Niestety uprzedził nas O.N.R. legalny, robiąc dywersję we własnych szeregach i zadając cios nożem w plecy swoich niedawnych kolegów. Cios ten zalany został za miskę soczewicy. Za cenę dobrych stosunków z sanacją — zdradzono dotychczasową linię polityczną.

Na dowód, że znów nie jesteśmy gołosłowni przytaczamy artykuł *Witolda Staniszkisa, jednego z przewódców O.N.R. nielegalnego, który tak pisze o enerowcach, dobijających do sanacji:*

„Niestety, nie nauczeni tym doświadczeniem, znaleźli się dzisiaj ludzie którzy — chcemy wierzyć — powodami naiwności politycznej tylko, wkroczyli na drogę kompromisu. Wkroczyli na drogę małej i niskiej gry politycznej, kompromitującej określenie „narodowo-radykalny", które bezczelnie w prowadzili do nazwy: „Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej„. Ta nie poważna organizacja, jest inspirowana przez ludzi o psychice lóż tajnej organizacji i jest legalizowana przez władze akademickie za obietnicę uległości. Z anonimowej i nieodpowiedzialnej inicjatywy lóż, ma „kontakty" ze starymi grupami i działaczami politycznymi. Szybko posuwa się Z. N. P. M. R. po pochyłości kompromisu, dochodząc do dezercji w walce o odżydzenie uczelni i obniżenie opłat. Dezercją jedynie można nazwać opuszczenie zebrania na Uniwersytecie Warszawskim, które uchwaliło blokadę uczelni, pod hasłem usunięcia żydów na odzielne miejsca i obniżenie opłat."

Panowie z Legjonu Młodych mogą mieć takie lub inne zdanie o atakowanych przez nas „radykałach" ze Zw. mogą nie zgadzać się — jak mówią— z nielegalnym oenerem w kwestjach zasadniczych, ale nie mają prawa zabierać głosu, jako „ludzie walki". Gdzież to bowiem są te wasze ostre formy walki? Czy wyrażają się one w ostrym pędzie do posad i stanowisk, albo w ostrym rozpychaniu się łokciami przy pełnym żłobku, razem ze zżydziałym Z.O.M.D., strupieszałą „Myślą Mocarstwową", lub innymi mniej lub więcej świadomymi sojusznikami ginącej epoki panowaniu sanacji i żydów.

Bezczelność żydo-komuny

„Robotnik" pisze:

Jest rzeczą zrozumiałą, że gdy polskim hakatystom, czyli poprostu endekom i oenerowcom, głoszącym hasło „ausrotten" w stosunku do mniejszości narodowych, a przede wszystkim w stosunku do żydów przytaczamy „Deklarację Praw Człowieka", że nic sobie z tego nie robią. Bo któż to byli autorzy tej Deklaracji? Jakobini, encyklopedyści, rewolucjoniści i 1t. p.

...Jedynym autorytetem, na który w tej materii można się powołać, a który powinien znaleźć posłuch wśród naszych żydożerców, jest autor odezwy z dnia 14 sierpnia 1914 roku, zaczynającej się od słów:

„Polacy! Wybiła godzina, w której marzenie święte ojców waszych i dziadów może się urzeczywistnić".

Początek tej odezwy, zdaje się, wielu pamięta, ale mało kto pamięta jej zakończenie, które brzmiało:

„Jednego oczekuje Rosia od Was: takiegoż poszanowania dla praw tych narodowości, z którymi złączyła was historia".

Są to słowa z odezwy wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

On to żądał poszanowania dla praw tych narodowości, z którymi złączyła Polaków historia!

Czy spełniają endecy wolę wypowiedzianą w tym historycznym dokumencie?

Dla kogo jest ta wola tak święta i godna wypełnienia? Dla nas, Młodych? Dla ludzi, którzy „chylą czoła przed krwią, przelaną dla Polski", którzy walczą z obcymi agenturami, ze zmorą lat niewoli, dławiącą po dziś dzień nasze społeczeństwo?

Zagalopowali się, czciciele Marksa, Róży Luxemburg, Lenina i — wszelkich międzynarodówek. Przeholowali sojusznicy Largo Caballera i czerwonej Hiszpanii. To dla was, niewolnicy umarłych, obcych „prawd" i doktryn, dla was, członkowie „międzynarodowych brygad", mogą być obowiązujące manifesty wrogów, My, Młodzi, mamy pogardę i dla tych „manifestów", niegodnych wielkiego Narodu i dla was, panowie z „Robotnika", którzy wszędzie i zawsze gotowi jesteście kłaniać się obcym, fałszywym bogom.

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 do

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt
Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor odp. i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39